

Stosunki pomiędzy Polską i Ukrainą

Konspekt wykładu

Warszawa 2011

Program

1. Prof. Markian Malski, ambasador Ukrainy w Polsce, Wykład wprowadzający
2. Dr hab. Grzegorz Motyka, Instytut Studiów Politycznych PAN, Historia stosunków polsko-ukraińskich, 1918 – 1947
3. Red. Marcin Wojciechowski, „Gazeta Wyborcza”, Proces pojednania historycznego pomiędzy Polską i Ukrainą
4. Prof. dr hab. Henryk Szlajfer, „Sprawy Międzynarodowe”, Wymiar strategiczny stosunków polsko-ukraińskich
5. Grzegorz Gromadzki, niezależny ekspert, Polityka Polski na rzecz zbliżenia Ukrainy z UE
6. Piotr Tyma, Związek Ukraińców w Polsce, Mniejszość ukraińska w Polsce
7. Red. Andrzej Kublik, „Gazeta Wyborcza”, Wymiar energetyczny stosunków polsko-ukraińskich
8. Mirosław Bieniecki, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej Ukraińscy pracownicy w Polsce
9. Marcin Świącicki, Polsko-ukraińskie stosunki gospodarcze
10. O. dr Stefan Batruch, Fundacja Kultury Duchowej Pogranicza, Polska i Ukraina: stosunki międzywyznaniowe
11. Dr Joanna Konieczna-Sałamatin, Instytut Socjologii UW, Polska i Ukraina – wzajemne wizerunki
12. Bogdan Kawałko, Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, Współpraca transgraniczna pomiędzy Polską i Ukrainą
13. Paweł Kazanecki, Wschodnioeuropejskie Centrum Demokratyczne, Pozarządowy wymiar współpracy polsko-ukraińskiej
14. Anita Szyborska, Fundacja Batorego, Reżim wizowy i graniczny
15. Dr Andrzej Szeptycki, Instytut Stosunków Międzynarodowych UW, Refleksje o stosunkach polsko-ukraińskich

Wykłady odbywać się będą w semestrze letnim roku akademickiego 2010/2011 (luty – czerwiec 2011 r.) we wtorki w godz. 18.30 – 20.00 w Sali narożnej Pałacu Tyszkiewiczów-Potockich (wejście z dziedzińca), ul. Krakowskie Przedmieście 32. Pierwsze spotkanie 15 lutego 2011 r.

Wykłady będą miały charakter publiczny. W ramach Uniwersytetu Warszawskiego będą one realizowane jako tzw. wykład ogólnouniwersytecki.

W razie pytań prosimy o kontakt z dr. Andrzejem Szeptyckim (andrzej.szeptycki@uw.edu.pl).

Historia stosunków polsko-ukraińskich, 1918 – 1947

W ostatnich 20 latach wiele zrobiono dla oczyszczenia historycznej pamięci Polaków i Ukraińców. Jest to tym ważniejsze, że odmienna ocena przeszłości pozostaje istotnym czynnikiem utrudniającym współpracę pomiędzy Polską i Ukrainą.

Zakończenie I wojny światowej Polacy i Ukraińcy przyjęli, jako szansę na uzyskanie niepodległości, podzielili jednak spór terytorialny, przede wszystkim o przynależność państwową Lwowa. Wojna pomiędzy Polską a Zachodnioukraińską Republiką Ludową po kilku miesiącach walk zakończyła się w lipcu 1919 r. polskim zwycięstwem. Włączenie ZURL w skład RP zaakceptował przywódca Ukraińskiej Republiki Ludowej Symon Petlura, który w ten sposób chciał ocalić ukraińską państwowość nad Dnieprem. Kres tym nadziejom położył przebieg wojny polsko-bolszewickiej i podpisany w marcu 1921 r. traktat w Rydze.

W odrodzonym państwie polskim znalazło się około pięciu milionów Ukraińców. Stanowili oni 16 % wszystkich obywateli kraju, jednak na niektórych terenach stanowili przytłaczającą większość mieszkańców. W konstytucji marcowej 1921 r. zagwarantowano wszystkim obywatelom polskim, bez względu na narodowość i wyznanie równe prawa, ale w praktyce mniejszości narodowe były traktowane jako obywatele drugiej kategorii. Wśród polskich polityków istniały dwie koncepcje prowadzenia polityki narodowościowej: asymilacji państwowej i narodowej. Wśród zwolenników pierwszej z nich popularne były koncepcje prometejskie, czego efektem było m.in. wspieranie środowisk petlurowskich. W II Rzeczypospolitej działało kilka legalnych ukraińskich i ruskich partii politycznych reprezentujących pełen wachlarz opinii politycznych od lewicy po faszystów, jednak przez długi czas większość ukraińskich partii faktycznie nie uznawała państwa polskiego za trwały byt. Działała też nielegalna Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów, której członkowie wyznawali ideologię integralnego nacjonalizmu, prowadząc działalność sabotażowo-dywersyjną (np. zamachy na Tadeusz Hołówkę i Bronisława Pierackiego). W odpowiedzi na akcje OUN władze czasami stosowały odpowiedzialność zbiorową (pacyfikacja 1930 r.). W drugiej połowie lat trzydziestych nasilono też działania polonizacyjne, czego wyrazem była akcja niszczenia cerkwi na Lubelszczyźnie.

Wraz z wybuchem II wojny światowej Polacy i Ukraińcy znaleźli się w odmiennej sytuacji geopolitycznej. Polska przez cały czas należała do obozu aliantów i za głównego wroga uważała Niemców. Sowieci byli wrogiem nr 2 lub jak mówiono „sojusznikiem naszych sojuszników”. Z kolei z perspektywy zachodnich Ukraińców ZSRR był wrogiem numer 1, zaś nr 2 Polska, Niemcy natomiast jawiły się jako jedyne państwo zainteresowane powstaniem ukraińskiej państwowości.

W 1940 r. OUN podzieliła się na dwie frakcje od nazwisk przywódców (Stepana Bandery i Andrija Melnyka) nazywane banderowcami i melnykowcami. Do 1941 r. obie frakcje orientowały się

na III Rzeszę. Jednak po odmowie uznania rządu stworzonego przez banderowców 30 czerwca 1941 r. we Lwowie OUN-B była zmuszona przejść do konspiracji. Na przełomie 1942/1943 r. banderowcy przystąpili do formowania oddziałów partyzanckich, które przybrały nazwę Ukraińskiej Armii Powstańczej. Formacja ta – prowadząc jednoczesną walkę z Sowietami i Niemcami – od początku swojego istnienia przystąpiła do prowadzenia antypolskich czystek etnicznych.

Przywódcy OUN-B i UPA nie wykluczali, iż powtórzy się scenariusz z 1918 r. tzn. wojna zakończy się klęską tak ZSRR, jak i Niemiec i że Ukraińcy stoczą kolejną wojnę z Polakami o Lwów. Dlatego na przełomie 1942/1943 r. podjęli decyzję o wypędzeniu (a na Wołyniu nawet o wymordowaniu) wszystkich Polaków zamieszkujących sporne ziemie po to, aby uzyskać przed ewentualnymi rozmowami pokojowymi teren czysty etnicznie. Teza, iż akcje UPA sprowokowali Niemcy i Sowietci nie znajduje wiarygodnych potwierdzeń. Z kolei mordy na Ukraińcach na Zamojszczyźnie, które zdaniem autorów ukraińskich sprowokowały OUN-UPA do akcji na Wołyniu, miały faktycznie miejsce, lecz dopiero w 1943 r. po rozpoczęcie wołyńskich czystek. Przynajmniej w części były one zresztą odpowiedzią na poczynania banderowców.

Antypolska akcja OUN i UPA na Wołyniu rozpoczęła się w lutym 1943 r. od wymordowania wsi Parośle. Najwięcej napadów miało miejsce 11 lipca 1943 r., kiedy to jednocześnie wymordowano 99 miejscowości. Działania ukraińskiej partyzantki były bardzo okrutne – w czasie napadów nie szczczędzono kobiet i dzieci. W lutym 1944 r. operacja OUN-B i UPA rozpoczęła się w Galicji Wschodniej i do czerwca ogarnęła wszystkie powiaty w tym regionie. W niektórych napadach brały udział również pododdziały dywizji SS „Galizien” stworzonej przez Niemców przy poparciu tych ukraińskich środowisk, które w dalszym ciągu orientowały się na III Rzeszę.

Ludność polską uciekała do miast, grupowała się w większych miejscowościach, tworząc bazy samoobrony, wspomagane przez oddziały AK. Jednak Polacy nie ograniczali się do samoobrony – zdarzały się krwawe akcje odwetowe, w których ginęli ukraińscy cywile. W marcu-czerwcu 1944 r. doszło do zaciętych walk polsko-ukraińskich w powiatach Lubaczów, Tomaszów Lubelski i Hrubieszów. Powstał tam prawie regularny front o długości ponad 100 km.

Część ukraińskiej społeczności nie poparła działań banderowców. Odciął się od niej np. Taras Bulba-Borowець, dowódca formacji partyzanckiej nawiązującej do tradycji rządu atamana S. Petlury. Odmówił on podporządkowania się rozkazom OUN-B i potępił mordy na ludności cywilnej. Natomiast metropolita Andrzej Szeptycki potępił wszelką przemoc „ktokolwiek, by ją popełnił”.

Kres tej swoistej polsko-ukraińskiej „wojnie w wojnie” położyło przejście frontu i włączenie spornych terenów do ZSRS. Choć krwawe napady na polskie miejscowości miały jeszcze miejsce na

początku 1945 r. to z czasem doszło do zmiany taktyki UPA wobec Polaków. Jej wyrazem były między innymi porozumienia pomiędzy poakowskim podziemiem a UPA zawarte w kwietniu/maju 1945 roku w województwach lubelskim i rzeszowskim w Polsce. Doprowadziło one do ograniczenia ofiar. W woj. lubelskim porozumienie przetrwało do 1947 r. i zaowocowało nawet paroma akcjami przeciwko władzy komunistycznej.

Po ostatecznym włączeniu Ukrainy zachodniej do ZSRR OUN-B i UPA licząca wówczas około 25 tys. ludzi w oddziałach partyzanckich, przystąpiły do bezwzględnej walki z władzą komunistyczną. Podziemie na Ukrainie zachodniej przetrwało, jako zorganizowana struktura do 1954 r., a ostatnia czynna grupa OUN została zniszczona przez KGB w 1960 r. I to pomimo niezwykle brutalnych sowieckich represji, które ogarnęły około 450 – 500 tys. Ukraińców (czyli niemal każdą rodzinę w tym regionie). Na terenie Polski Ludowej działalność ukraińskiego podziemia koncentrowała się na tworzeniu kanałów łączności pomiędzy Ukrainą a Europą Zachodnią oraz na przeciwdziałaniu wysiedleniom Ukraińców. Wysiedlenia ludności były efektem umowy zawartej 9 września 1944 r. pomiędzy PKWN a USRR. Na jej podstawie Ukraińcy mieli opuścić Polskę, a Polacy USRR. Wg oficjalnych danych w latach 1944-1946 wyjechało z USRR 789 tys., a z Polski 488 tys. osób.

Działania Wojska Polskiego przeciwko ukraińskiej partyzantce przez dłuższy czas nie przynosiły efektów, gdyż dla polskich komunistów głównym wrogiem nie była Ukraińska Powstańcza Armia, ale polskie podziemie i opozycja. Z UPA postanowiono się rozprawić dopiero w 1947 r. po sfałszowaniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego oraz zniszczeniu głównych sił polskiego podziemia. 28 kwietnia 1947 r. rozpoczęła się operacja „Wisła” – kolejne masowe wysiedlenia ludności ukraińskiej, tym razem na ziemię zachodnie, gdzie ludność ta miała ulec asymilacji narodowej. Prowadzone jednocześnie z wysiedleniami akcje przeciw partyzanckie doprowadziły do wykrwawienia oddziałów UPA - ich resztki rozformowano, a część przebiła się do ZSRR lub Bawarii.

Dokonane w trakcie akcji „Wisła” przymusowe przesiedlenia Ukraińców i Łemków na Ziemię Odzyskane miały w założeniu polskich komunistów „rozwiązać” kwestię ukraińską w Polsce. Przesiedleńcy, skazani na asymilację, zostali poddani totalnej kontroli. Początkowo, nawet w oficjalnej mowie dokumentów nie określano ich jako Ukraińców, lecz „osadników z akcji >>Wisła<<” czy „osadników W”. Dopiero na fali postalinowskiej odwilży doszło do zelżenia komunistycznego ucisku.

Bilans konfliktu polsko-ukraińskiego z lat 1943-1947 jest tragiczny: w wyniku ukraińskich działań straciło życie około 100 tysięcy Polaków, tymczasem z polskiej ręki padło 10-15 tysięcy Ukraińców. Przy czym na Wołyniu relacja strat jest szczególnie wymowna: po polskiej stronie padło może nawet 50-60 tys. ofiar, zaś po ukraińskiej raczej nie więcej niż 2-3 tys. Niezależnie od tego

wypędzonych zostało z rodzinnych stron ponad milion Polaków i około 630 tys. Ukraińców i Łemków. Ogrom tragedii sprawia, iż temat ten nieustannie powraca w polsko-ukraińskich debatach historycznych.

Proces pojednania historycznego pomiędzy Polską i Ukrainą

1. Porównanie polskiej i ukraińskiej kwestii niepodległościowej po II wojnie światowej. Próby powołania ukraińskiej państwowości w centrum i na Zachodzie kraju.
2. Wybuch polsko-ukraińskiej wojny o Lwów i Galicję oraz konsekwencje w postrzeganiu obydwóch narodów w 20-leciu międzywojennym. Skąd się wziął mit „Cmentarza Orłąt Lwowskich?”. Jak skutkowało na wzajemne stosunki obydwóch narodów?
3. Sojusz Petlura-Piłsudski. Dlaczego nic z tego nie wyszło?
4. Polskie zobowiązania wobec mniejszości ukraińskiej w Traktacie Wersalskim. Dlaczego pozostały głównie na papierze?
5. Ruch ukraiński w II RP. Partie polityczne, ruchy, stowarzyszenia społeczne, reprezentacja parlamentarna. Dlaczego ukraińska młodzież w przedwojennej Polsce coraz bardziej popierała radykałów i nacjonalistów? Terror jako narzędzie walki o prawa i Ukraińców i wpływ zamachów na postrzeganie wspólnoty ukraińskiej w przedwojennej Polsce. Skąd się wziął fenomen Stepana Bandery.
6. Wpływ II wojny światowej na pogłębienie podziałów między Polakami i Ukraińcami ze szczególnym uwzględnieniem tragedii wołyńskiej 1943-44. Dlaczego doszło do tzw. „rzezi wołyńskich”? Polska i ukraińska ocena tamtych wydarzeń.
7. Polityka powojennej Polski wobec Ukraińców ze szczególnym uwzględnieniem Akcji Wisła. Czy była ona konieczna w świetle badań polskich i ukraińskich historyków?
8. Ukraińcy i Ukraina w PRL oraz Polacy i Polska w komunistycznej Ukrainie – tematy tabu, których lepiej nie ruszać. Zmiany w świadomości, które nastąpiły wraz z powstaniem w obu krajach opozycji demokratycznej.
9. Wpływ „Kultury” paryskiej Jerzego Giedroycia na postrzeganie Ukrainy i Ukraińców przez polską emigrację oraz część opinii publicznej w kraju. Na czym polegała koncepcja ULB. Dlaczego tak ważne w rozpoczęciu procesu pojednania była rezygnacja przez Polskę z rewindykacji tzw. Kresów Wschodnich? Publicystyka Juliusza Mieroszewskiego i Bohdana Osadczyka na tematy ukraińskie.
10. Początek polsko-ukraińskich kontaktów dysydenckich pod koniec lat 80. Rola Jacka Kuronia oraz jego partnerów po stronie ukraińskiej. Zjazd Ruchu jesienią 1989 r. w Kijowie jako pierwsza publiczna demonstracja polsko-ukraińskiej solidarności i współdziałania na rzecz przemian demokratyczno-niepodległościowych.
11. Uznanie przez Polskę jako pierwsze państwo w świecie ukraińskiej niepodległości w grudniu 1991 r. Jak to wpłynęło na postrzeganie Polski i Polaków nad Dnieprem?
12. Rola polityków (przede wszystkim prezydentów), organizacji społecznych, intelektualistów, Kościołów i mediów w procesie pojednania polsko-ukraińskiego w ciągu ostatnich 20 lat. Główne

ceremonie i spotkania poświęcone pojednaniu polsko-ukraińskiemu (deklaracja prezydentów z 1 maja 1997, uroczystości w wołyńskie w Pawliwce latem 2003, otwarcie Cmentarza Orląt w maju 2005, Pawłokoma, Huta Pieniacka). Czy jest sens organizować takie spotkania? Jak spór o Cmentarz Orląt i bolesna pamięć o Tragedii Wołyńskiej odcisnęły się na stosunkach polsko-ukraińskich?

13. Rola Pomarańczowej Rewolucji w pojednaniu polsko-ukraińskim.

14. W którym miejscu procesu pojednania polsko-ukraińskiego jesteśmy dziś w porównaniu z pojednaniem polsko-niemieckim, polsko-żydowskim czy polsko-rosyjskim? Dlaczego ciągle coś dzieli Polaków i Ukraińców? Czy jest szansa zasypać tę przepaść i jak do tego dążyć?

Wymiar strategiczny stosunków polsko-ukraińskich

1. Polska i Ukraina jako dwa największe państwa Europy Środkowej i Wschodniej
 - a. Potencjał demograficzny i ekonomiczny
 - b. Położenie geopolityczne między Rosją i Zachodem
2. Rys historyczny
 - a. Konflikty polsko-ukraińskie przed 1991 r.
 - b. Próby współpracy
3. Relacje polsko-ukraińskie 1990 – 2010
 - a. Wałęsa – Krawczuk
 - i. Uznanie niepodległej Ukrainy i początek dwustronnej współpracy
 - ii. Demokratyczna Polska i niepodległa Ukraina: trudności wewnętrzne, trudności zewnętrzne
 - iii. Rozbieżności strategiczne: dążenia Polski do NATO a plan Krawczuka
 - b. Kwaśniewski – Kuczma
 - i. „Strategiczne partnerstwo”
 - ii. Rozwój relacji z UE i NATO
 - iii. Polska wobec zbliżenia ukraińsko-rosyjskiego
 - c. Kwaśniewski/Kaczyński – Juszczenko
 - i. „Euroatlantycki zwrot” podczas „pomarańczowej rewolucji”
 - ii. Polityka Polski na rzecz integracji Ukrainy ze strukturami zachodnimi
 - iii. Granice strategicznego partnerstwa
 - d. Komorowski – Janukowycz
 - i. Ukraina jako państwo pozablokowe
 - ii. Bardziej realistyczna polityka europejska
4. Integracja euroatlantycka
 - a. Polskie argumenty na rzecz członkostwa Ukrainy w NATO
 - i. Poszerzenie Zachodu
 - ii. Stabilizacja i reformy na Ukrainie
 - iii. Osłabienie Rosji
 - b. Ukraińska debata na temat członkostwa w NATO
 - i. Negatywne stanowisko opinii publicznej
 - ii. Główne argumenty przeciwko członkostwu
 - iii. Relacje Ukraina – NATO a Rosja
5. Współpraca militarna

- a. Polsko-Ukraiński Batalion Sił Pokojowych
 - i. Geneza
 - ii. Funkcjonowanie
 - iii. Plany współpracy polsko-ukraińsko-litewskiej
 - b. Inne formy współpracy
6. Stosunki polsko-ukraińskie w kontekście współpracy z państwami trzecimi
- a. Stany Zjednoczone
 - b. Unia Europejska
 - c. Rosja

Polityka Polski na rzecz zbliżenia Ukrainy z UE

Temat trzeba rozpatrywać w szerszym kontekście zbliżenia (integracji) Ukrainy ze światem zachodnim. Obok UE przede wszystkim sprawa NATO ale także Rady Europy

1. Dlaczego Polska za zbliżeniem Ukrainy z Zachodem (UE)?
 - a. poczucie wspólnoty losu
 - b. strach przed odrodzeniem imperialnej Rosji
2. Pierwsza przyczyna - poczucie wspólnoty losu
 - a. Pomimo, a może właśnie z powodu trudnych, tragicznych relacji historycznych, chęci ich przewyciężenia
 - b. Postanie NSZZ Solidarność do ludzi pracy Europy wschodniej (08.09.1981). Dotyczyło ono rzecz jasna nie tylko Ukrainy

„Delegaci zebrani w Gdańsku na I Zjeździe Delegatów Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” przesyłają robotnikom Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii, Węgier i wszystkich narodów Związku Radzieckiego - pozdrowienia i wyrazy poparcia.

Jako pierwszy, niezależny związek zawodowy w naszej powojennej historii głęboko czujemy wspólnotę naszych losów...”

- c. Udział delegacji Solidarności w zjeździe założycielskim Ludowego Ruch Ukrainy na Rzecz Przebudowy (w skrócie „Ruch”) w Kijowie 08-10.09.1989 (m.in. Bogdan Borusewicz, Zbigniew Janas, Adam Michnik)
 - d. Rok 1989 – dojście do władzy w Polsce ludzi myślących tymi kategoriami, oprócz powyżej wymienionych Jacek Kuroń, Henryk Wujec
 - e. Wszyscy w mniejszym lub większym stopniu „uczniami” Kultury paryskiej
 - f. Jeśli Polska wybrała drogę integracji z Zachodem, a jednocześnie poczuwa się do solidarności z Ukrainą to logiczną konsekwencją polskie dążenie do zakotwiczenia Ukrainy w świecie zachodnim (jeśli integracja z Zachodem dobra dla nas to również dobra dla nich - Ukraińców).
3. Druga przyczyna – strach przed odrodzeniem imperialnej Rosji
 - a. Bez Ukrainy Rosja nie może być imperium – Zbigniew Brzeziński
 - b. Ukrainę trzeba mieć po naszej stronie. Myślenie silnie obecne zarówno wśród wielu polskich polityków jak i ekspertów.
 - c. Potrzeba stabilnego, bezpiecznego, przewidywalnego sąsiedztwa na wschodzie. W jakiejś mierze powtórka z niemieckiej polityki wobec Europy środkowej (w tym Polski) w latach. 90. XX wieku, choć w przypadku Niemiec ta polityka nie miała

związku z Rosją, lecz była podyktowana strachem przed niestabilnością na wschodnich granicach.

4. Przełożenie politycznej koncepcji na działania
 - a. Z takiego podejścia wynikały konkretne działania polskich władz, które można określić jako dążenie do włączania Ukrainy do instytucji (struktur) świata zachodniego
5. Casus Rady Europy
 - a. Nieco zapomniany sukces polskich działań na rzecz członkostwa Ukrainy w Radzie Europy (1995).
 - b. Polska mogła działać skutecznie bowiem już od 1991 roku była członkiem RE
6. Dążenie do włączania Ukrainy we współpracę w Europie środkowej
 - a. Ta współpraca była rozumiana przez Polskę i inne kraje jako przygotowanie do integracji z Zachodem (UE)
 - b. Członkostwo Ukrainy w Inicjatywie Środkowoeuropejskiej (1996)
7. Aktywność Polski w sprawie pogłębiania relacji Ukrainy ze strukturami świata zachodniego
 - a. Sprawa Karty NATO-Ukraina (1997)
8. Forsowanie polityki otwartych drzwi NATO, UE
 - a. Działanie rozpoczęte przez Polskę jeszcze przed wejściem do tych instytucji i prowadzone ze wzmożoną siłą po przystąpieniu do NATO i UE
 - b. Trudne zadanie zwłaszcza w przypadku UE, ale w zgodzie z zapisem traktatowym
9. Polska jako pośrednik między Ukrainą i Zachodem
 - a. Niechęć na Zachodzie do Kuczmy podczas jego drugiej kadencji (1999-2005), ważna rola Polski (prezydenta Kwaśniewskiego) jako pośrednika
10. Pomarańczowa rewolucja sukces polskiego spojrzenia na Ukrainę
 - a. Przełom w myśleniu o Ukrainie w Europie zachodniej, jako kraju, społeczeństwie europejskim.
 - b. Ten sukces spowodował zmniejszenie znaczenia Polski w relacjach Ukrainy z Zachodem. Ukraina nie potrzebowała już Polski jako pośrednika.
11. Rozczarowanie obozem pomarańczowych
 - a. Narastające pragmatyczne podejście do Ukrainy w Polsce, ale nie oznaczało to porzucenia dotychczasowej polityki wsparcia Ukrainy w jej dążeniach do integracji z UE i NATO
 - b. W kwestii UE - Partnerstwo Wschodnie dowodem na kontynuację polskiego zaangażowania
 - c. Sprawa NATO – postawa Polski podczas szczytu NATO w Bukareszcie

12. Obecna sytuacja – nowa ekipa rządząca w Kijowie

- a. Nastawienie do integracji z UE u nowych władz ukraińskich
- b. Stanowisko strony polskiej

Polsko-ukraińskie stosunki gospodarcze

1. Dane wyjściowe

- a. Podstawowe dane: Ludność: PL – 38, 4 mln; UA – 45, 4 mln; Terytorium w tys. km.kw.: PL- 312, 7; UA – 603,6. PKB ogółem w mld USD: PL-428; UA-117. PKB na mieszkańca w tys. USD: PL – 17, 9; UA – 6,4 (Źródło:Price Waterhouse Coopers)
- b. Miejsce Polski, Ukrainy i dla porównania Federacji Rosyjskiej w klasyfikacjach międzynarodowych w 2010 roku:
 - i. Ranking Banku Światowego: Łatwości prowadzenia działalności gospodarczej ("Doing Business index") - spośród 183 sklasyfikowanych krajów: Polska – 70; Ukraina – 145; Federacja Rosyjska – 123
 - ii. Ranking korupcji Transparency International(spośród 178 krajów): Polska – 41; Ukraina – 134; Federacja Rosyjska – 154
 - iii. Indeks transformacji (Status Index), (spośród 128 krajów transformacji): Polska – 10; Ukraina – 37; Federacja Rosyjska – 65
 - iv. Indeks wolności gospodarczej (spośród 183 krajów): Polska – 71; Ukraina – 162; Federacja Rosyjska – 144
2. Przyczyny różnic w zaawansowaniu transformacji: dystans historyczny od gospodarki rynkowej, dystans geograficzny, potrójne zadanie Ukrainy(budowa własnego państwa, demokracji i rynku), stosunki z UE - brak zaproszenia do członkostwa.
3. Struktura gospodarki ukraińskiej a polskiej: kierunki i struktura handlu zagranicznego, energochłonność, zróżnicowanie terytorialne poziomu rozwoju, skala inwestycji zagranicznych.
4. Zewnętrzne kotwice gospodarki ukraińskiej i przykłady ich działania: WTO – członkostwo od maja 2008; IMF umowy stand by z listopada 2008 i lipca 2010r. (15,1 mld USD) i ich warunki; aktywność EBRD; przystąpienie do Wspólnoty Energetycznej – 2010 r.
5. Warunki prawne prowadzenia działalności gospodarczej na Ukrainie:
 - a. Prawo korporacyjne: spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, kodeks gospodarczy
 - b. Podatki. Nowy kodeks podatkowy (2010) stopniowe obniżenie stawek w podatku dochodowym od osób prawnych z 25 do 16 procent w 2014 r, Vat – z 20 do 17 procent; Umowa o unikaniu podwójnego opodatkowania.
 - c. Infrastruktura bankowa, sądownictwo, rajderstwo.
6. Inwestycje zagraniczne na Ukrainie, podstawy prawne. Kraje pochodzenia kapitału, główne kierunki inwestowania, ważniejsze przedsięwzięcia.
 - a. Inwestycje polskie na Ukrainie; ukraińskie inwestycje w Polsce.
7. Stosunki Ukrainy z Unią Europejską:

- a. Ogólnie
 - i. Partnerstwo Wschodnie
 - ii. Plan Akcji 2006-2009
 - iii. Agenda Stowarzyszeniowa
 - b. Negocjacje w sprawie „umowy o wolnym handlu plus”, początek marzec 2008-, kwartalny rytm negocjacji
 - i. Założenia handlowe umowy: swobodny dostęp do rynku 130x większego niż ukraiński, 15x niż rosyjski.
 - ii. Problemy do rozwiązania: znaki towarowe, 5% (artykuły rolne) objęte ograniczeniami
 - iii. Aproksymacja ustawodawstwa gospodarczego
 - iv. Dostęp do zamówień publicznych, handel usługami, przepływy siły roboczej
 - c. Perspektywa ruchu bezwizowego
8. Stosunki gospodarcze z Rosją, Białorusią i Kazachstanem. Problem Unii celnej a wolny handel z UE - opcje wykluczające się; strefy wolnego handlu – kompatybilność.
 9. Globalny kryzys finansowy i jego przebieg na Ukrainie: PKB – 15 proc. obroty HZ spadek o połowę, dewaluacja grywny o 60 proc. z 5 do 8 grywny za dolara. Zadłużenie zagraniczne małe państwa, duże banków, firm i osób indywidualnych, bankowość, obroty HZ, inwestycje zagraniczne.
 10. Program prezydencki reform gospodarczych - czerwiec 2010
 - a. Zawartość.
 - b. Problemy wdrożenia.
 11. Wybrane gałęzie gospodarcze na Ukrainie: rolnictwo, hutnictwo, przemysł lotniczy.
 12. Wybrane problemy polityki gospodarczej do rozwiązania: polityka monetarna: przejście na cel inflacyjny, zmniejszenie inflacji, wolny kurs walutowy; zrównoważenie budżetu (dotacje do cen, do przedsiębiorstw, wydatki na emerytury); reforma emerytalna: podwyższenie wieku emerytalnego, przejście na system kapitałowy; zniesienie moratorium na handel ziemią rolną; decentralizacja administracji publicznej; zwrot podatku VAT eksporterom; wzmocnienie nadzoru nad rynkami usług finansowych (bankowych, ubezpieczeniowych); ustawy korporacyjne; uruchomienie programu walki z korupcją; przejścia graniczne; przypadki ręcznego sterowania: ograniczenia eksportu zbóż itp.
 13. Prywatyzacja. Przekształcenie form zarządzania przedsiębiorstwami państwowymi.
 14. Deregulacja w transporcie: transport lotniczy, transport kolejowy.
 15. Energetyka. Bilans energetyczny. Rynek gazu. Ceny energii. Energetyka jądrowa.

Wymiar energetyczny stosunków polsko-ukraińskich

1. Polityka łatwiejsza od interesów energetycznych?

Ukraiński Naftohaz swoją międzynarodową działalność datuje od 1944 r., kiedy rozpoczął się eksport gazu z Ukrainy do Polski. Faktycznie jest w tym wiele przesady, bo w tym czasie ani Polska, ani Ukraina nie były suwerenne. Eksport gazu ze złóż w Borystawiu na terenach należących teraz do Ukrainy do Stalowej Woli zaczęli Niemcy, wykorzystując instalacje budowane przez Polskę przez II wojnę światową.

O relacjach energetycznych Polski i Ukrainy można faktycznie mówić dopiero od 20 lat, po uzyskaniu pełnej suwerenności przez Polskę oraz uzyskaniu niepodległości przez Ukrainę. Niepodległość Ukraina proklamowała w sierpniu 1991 r., a Polska uznała ją 2 grudnia 1991 r. - jako pierwsze państwo na świecie.

Ten polityczny akt został wkrótce potem wystawiony na próbę przez projekty biznesowe, właśnie w sferze energetyki.

W 1992 r. Polska zaczęła negocjować z Rosją budowę gazociągu jamalskiego do tranzytu rosyjskiego gazu do Niemiec i innych państw Europy Zachodniej.

Jednym z głównych przeciwników gazociągu jamalskiego byli ukraińscy politycy, którzy oceniali tranzytową rurę przez Polskę jako zagrożenie dla interesów gospodarczych i politycznych swojego kraju.

W czasach ZSRR zbudowano na terenie Ukrainy największy na świecie system gazociągów tranzytowych, którymi teoretycznie można było przesyłać do Europy Zachodniej do 180 mld m sześć. gazu rocznie - mniej więcej o połowę więcej niż wynosił wtedy eksport rosyjskiego gazu.

Transportowy monopol Ukrainy zwiększał jej znaczenie w relacjach politycznych z Rosją, dla której eksport gazu stanowił jedno z najbardziej stabilnych źródeł dochodów budżetowych. Tranzyt rosyjskiego gazu do Europy Zachodniej mógł też stanowić źródło ekonomicznych korzyści dla gospodarki Ukrainy, zdewastowanej w czasach ZSRR i wymagającej funduszy na rozwój.

Zgoda Polski na budowę nowego rosyjskiego gazociągu tranzytowego do Europy Zachodniej oznaczał koniec ukraińskiego monopolu tranzytowego i powstanie alternatywnego szlaku dostaw rosyjskiego gazu do Polski. Związane z tym obawy Kijowa były podsycane przez menedżerów Gazpromu,

zapowiadających budowę przez Polskę systemu gazociągów porównywalnego wielkością do systemu gazociągów na Ukrainie.

To pierwsze zderzenie politycznych chęci z interesami gospodarczymi jest swoim prawozorem dla późniejszego rozwoju relacji polsko-ukraińskich w energetyce.

2. Ropociąg Odessa-Brody- Gdańsk, czyli cały w tym ambaras, aby dwoje chciało naraz

W połowie lat 90. XX wieku na Ukrainie zrodził się pomysł budowy ropociągu z Odessy, który w mieście Brody łączyłby się ze zbudowanym w czasach ZSRR systemem ropociągów „Przyjaźń” do Europy Środkowej oraz budowy nowego połączenia z Brodów do połączenia z polskim odcinkiem ropociągu „Przyjaźń”. W ten sposób za pośrednictwem Polski można by przesyłać ropę z nad Morza Czarnego do istniejącego już terminalu portowego w Gdańsku nad Morzem Bałtykiem.

Tym połączeniem planowano przesyłać ropę naftową ze złóż nad Morzem Kaspijskim (np. w Kazachstanie i Azerbejdżanie), których eksploatację rozpoczęto po rozpadzie ZSRR.

Plany przedłużenia ropociągu Odessa-Brody do Gdańska były jednak oceniane z rezerwą przez polskich decydentów.

W efekcie w sierpniu 2001 r. ukończono jedynie budowę ukraińskiego ropociągu o długości 667 km z nowego terminalu portowego Piwdennyj w Odessie do Brodów. Trzy miesiące później ukończono budowę ropociągu Caspian Pipeline Consortium (CPC) z Kazachstanu do rosyjskiego portu w Noworosyjsku nad Morzem Czarnym. Był to w tym czasie jedynym ropociąg tranzytowy ułożony przez terytorium Rosji, którego nie kontrolowała Rosja. Głównym inwestorem CPC było konsorcjum międzynarodowych koncernów naftowych.

To był najlepszy moment do rozpoczęcia dostaw kaspijskiego surowca ropociągiem Odessa-Brody-Gdańsk, gdyby takie połączenie wtedy istniało.

Jednak dopiero pod koniec 2002 r. Polska i Ukraina wznowiły rozmowy o przedłużeniu ropociągu Odessa-Brody do Polski i wykorzystaniu tej rury do transportu kaspijskiej ropy do Europy.

W czerwcu 2003 r. w Brukseli rządy Polski, Ukrainy oraz Komisja Europejska podpisały deklarację politycznego wsparcia dla przedłużenia ropociągu Odessa-Brody do Polski. Pod koniec 2003 r. rządy Polski i Ukrainy podpisały też dodatkowe porozumienie o dostawach rurą Odessa-Brody do Polski.

Wiosną 2004 r. po zatargu o prywatyzację Huty Częstochowa ukraińska strona zawiesiła realizację umowy z Polską. Ówczesny prezydent Ukrainy Leonid Kuczma zdecydował, że ropociąg Odessa-Brody zostanie na trzy lata wydierżawiony rosyjsko-brytyjskiej kompanii naftowej TNK-BP do eksportu rosyjskiej ropy naftowej przez terminal w Odessie.

W 2005 r. po pomarańczowej rewolucji kolejne już rządy Polski i Ukrainy wraz z Komisją Europejską wznowiły rozmowy o przedłużeniu ropociągu z Brodów do Polski i dostawach kaspijskiej ropy naftowej.

Na początku 2006 r. kolejny polski rząd zaczął sygnalizować rezerwę wobec planów przedłużenia ropociągu z Brodów do Gdańska, ale wkrótce plan ten zyskał poparcie śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

W maju 2006 r. z inicjatywy prezydenta Polski odbył się w Krakowie szczyt energetyczny z udziałem prezydentów Azerbejdżanu, Gruzji, Ukrainy i Litwy oraz przedstawiciela prezydenta Kazachstanu. Po szczycie ogłoszono, że Azerbejdżan, Gruzja, Polska, Ukraina i Litwa powołają wspólną firmę, która zajmie się przygotowaniem planu dostaw ropy naftowej z Azerbejdżanu do Europy Środkowej.

Azerska ropa miała być dostarczana istniejącym już ropociągiem do gruzińskiego portu Poti nad Morzem Czarnym, stąd tankowcami przez Morze Czarne do Odessy, a dalej ropociągiem do rafinerii w Czechach i na Słowacji, a następnie do Polski - po przedłużeniu rury z Brodów do Płocka i Gdańska.

Projekt ten był omawiany na kolejnych szczytach prezydentów w Wilnie i Kijowie.

Na początku sierpnia 2008 r. ukończono modernizację i rozbudowę ropociągu z Azerbejdżanu do gruzińskiego portu Poti. Kilka dni później zaczęła się wojna Rosji z Gruzją i wstrzymano działanie ropociągu.

W 2009 r. rząd Polski deklarował dalsze zainteresowanie przedłużeniem ukraińskiego ropociągu do Gdańska, a na Ukrainie ówczesny prezydent Wiktor Juszczenko opowiadał się za wykorzystaniem tej rury do importu ropy z Azerbejdżanu. Jednak zastrzeżenia wobec planów zakupu azerskiej ropy zgłaszała ówczesna premier Ukrainy Julia Tymoszenko.

W połowie 2010 r. koncern TNK-BP praktycznie wstrzymał eksport rosyjskiej ropy za pośrednictwem ropociągu Odessa-Brody. Jak deklarowali przedstawiciele rosyjskiego koncernu ropociągowego Transneft ukraińska rura już nie jest im potrzebna, bo rozbudowali własne terminale portowe do eksportu ropy nad Morzem Czarnym i Morzem Bałtyckim.

W październiku 2010 r. rządy Ukrainy i Białorusi podpisały porozumienie o wykorzystaniu ropociągu Odessa-Brody do dostaw ropy na Białoruś.

Od 2 lutego 2011 r. rurą Odessa-Brody płynie na Białoruś ropa naftowa z Azerbejdżanu. Jednak planowane dostawy (4 mln ton ropy rocznie) nie zapewnią rentownego działania ukraińskiego ropociągu.

Pod koniec 2011 r. może się też zmniejszyć tranzyt rosyjskiej ropy przez Polskę, gdyż Rosja zwiększy eksport ropy dookoła Polski, za pośrednictwem nowego ropociągu BTS-2 i terminali w okolicach St. Petersburga.

Po trwających prawie 15 lat rozmowach i ciągnących się przez dekadę negocjacjach Polska i Ukraina są ciągle w tym samym miejscu.

3. Europejska perspektywa

We wrześniu 2010 r. rząd Ukrainy podpisał z Komisją Europejską porozumienie o przystąpieniu Ukrainy do Europejskiej Wspólnoty Energetycznej. To państwa, które w energetyce kierują się przepisami Unii Europejskiej. Dla państw spoza UE, które przystąpiły do Europejskiej Wspólnoty Energetycznej, oznacza to integrację w energetyce z UE.

Konkretnie oznacza to rozdzielenie transportu i handlu energią i zezwolenie wszystkim firmom handlującym energią na korzystanie z sieci przesyłu energii na równych i przejrzystych zasadach.

Akcesja Ukrainy do Europejskiej Wspólnoty Energetycznej otwiera nowe możliwości dla współpracy z Polską. Jednak te możliwości już zostały wystawione na próbę.

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo jesienią 2009 r., a następnie wiosną 2010 r. podpisał kontrakt na dostawy gazu z niemieckim koncernem E.ON. Umowa miała wejść w życie, gdy E.ON dostanie zezwolenie na transport gazu zamówionego przez polską firmę przez ukraińskie gazociągi. Takiego zezwolenia E.ON nie dostał i kontrakt z PGNiG nie został zrealizowany. Według nieoficjalnych doniesień był to efekt nacisków, jakie na Kijów wywierał Gazprom, negocjujący nowe porozumienie gazowe z Polską.

Ukraińscy pracownicy w Polsce

W Polsce, gdzie udział imigrantów w społeczeństwie jest nieznaczny w porównaniu z innymi krajami Unii Europejskiej, przyglądanie się uwarunkowaniom integracji jest zadaniem dość trudnym. Imigranci żyją w rozproszeniu i uchwycenie większej ich grupy za każdym razem napotyka na trudności metodologiczne. Z tego powodu opracowanie to skupia się na największej według wszystkich statystyk grupie imigrantów – na obywatelach Ukrainy. Ukraińcy wydają się być doskonałym przykładem obywateli państwa nienależącego do Unii Europejskiej, których strategie odnajdywania się na polskim rynku pracy mogą posłużyć za ilustrację do opracowania założeń polityki migracyjnej oraz integracyjnej wobec innych cudzoziemców. Ważny jest przy tym fakt, że Ukraińcy stanowią największą i najbardziej istotną dla polskiej ekonomii grupę imigrantów. Oficjalnie w Polsce pracuje ich blisko 100 tysięcy rocznie, a wg naszych szacunkowych ocen liczba pracowników z Ukrainy jest jeszcze wyższa.

Zasadniczym celem badań prowadzonych przez nasz zespół w pierwszym półroczu 2009¹ roku było rozpoznanie strategii adaptacyjnych, jakie wykorzystywane są przez przebywających w Polsce obcokrajowców. W tym celu dokonaliśmy zarówno analizy wieloźródłowych danych zastanych oraz funkcjonowania instytucji, wśród których poruszają się imigranci jak i informacji zebranych od samych imigrantów. W mojej prezentacji przedstawiam strategie radzenia sobie imigrantów z polskimi instytucjami, życiem w obcym kraju oraz „przetrwaniem” na polskim rynku pracy (co wydaje się szczególnie istotne w kontekście obecnego „kryzysu” gospodarczego). Niemniej istotnym celem naszego opracowania była diagnoza czynników występujących w środowisku polskim, które mogą ułatwiać lub utrudniać proces adaptacji imigrantów czy nawet przyczyniać się do swoistej selekcji osób napływających do Polski.

W niniejszej prezentacji chcę pokazać – posługując się analogią gry planszowej – jak skonstruowana jest plansza oraz zasady gry (system instytucji), które określają pozycję graczy (pracownicy ukraińscy). Tytułowe strategie to strategie graczy ograniczonych polem planszy oraz regułami gry. Prezentowana analiza opiera się na teorii nowego instytucjonalizmu Douglassa Northa². Z punktu widzenia opisywanej przez niego teorii instytucje definiowane są jako wytworzone

¹ Zob. Mirosław Bieniecki, Mikołaj Pawlak, *Strategie przetrwania Adaptacja ukraińskich migrantów zarobkowych do polskiej rzeczywistości instytucjonalnej*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2009. Badania zostały przeprowadzone w pierwszej połowie 2009 roku. Poprzedziła je analiza stanu prawnego aktualnego w tym okresie. W artykule zamieszczone są również dane statystyczne w miarę możliwości obejmujące cały 2009 rok.

² Douglass C. North, *Institutions, Institutional Change and Economic Performance*, Cambridge University Press, Nowy York 1990.; Douglass C. North, *Efektywność gospodarcza w czasie*, w: Aleksandra Jasińska-Kania, Lech M.

przez ludzi ograniczenia, „które kształtują strukturę ludzkich interakcji. Składają się na nie ograniczenia formalne (np. reguły, prawa, konstytucje), ograniczenia nieformalne (np. normy zachowań, konwencje, dobrowolnie przyjęte kodeksy postępowania) oraz sposoby ich narzucania i egzekwowania”. Są one regułami gry, a organizacje i jednostki są graczami wedle nich grającymi.

Instytucjonalne reguły gry dają możliwość stosowania różnych strategii w ich obrębie. Reguły są po to, aby zdefiniować to, jak gra się w grę, natomiast gracze w obrębie tych reguł chcą ją wygrać (zdobyć określone dla siebie korzyści) stosując strategie, koordynując swoje zachowania z innymi graczami, wykorzystując swoje zdolności i zasoby. Niektóre strategie zakładają łamanie pewnych reguł. W to wliczone jest ryzyko poniesienia konsekwencji określonych przez zinstytucjonalizowane sankcje. Jednostki dostosowują swoje strategie do reguł gry ciągle się ucząc, analizując prawdopodobieństwa odniesienia sukcesu ich podjęcia, ryzyko negatywnych sankcji za złamanie reguł.

W prezentacji pokazuję instytucjonalne reguły gry, według jakich na polskim rynku pracy mogą poruszać się obywatele Ukrainy. Są to reguły prawne dotyczące instytucji publicznych (centralnych, samorządowych), instytucji rynku pracy, finansowych itd., ale także praktyki ich funkcjonowania, które się zinstytucjonalizowały. Są to również instytucje, które nie są regulowane, ale wytworzyły się jako reguły postępowania w segmentach rynku pracy, w których obecni są w Polsce Ukraińcy. Następnie pokazuję, jakie wobec tych reguł gry stosowane są strategie. Jak w odpowiedzi na układ instytucjonalny działają migranci z Ukrainy, pragnący podejmować w naszym kraju pracę.

Mniejszość ukraińska w Polsce

1. Główne aspekty historyczne. Sytuacja po II wojnie światowej. Od PRL do III RP

Przesiedlenie Ukraińców, w latach 1944-1946, z terenów Polski do ZSRR oraz deportacja obywateli polskich narodowości ukraińskiej na Ziemie Odzyskane w ramach akcji „Wisła”. Problem percepcji w Polsce walk polsko-ukraińskich w latach 1943-1944 na Wołyniu i postrzegania mniejszości ukraińskiej.

2. Ukraińcy w Polsce 1989- 2010 r. Bilans otwarcia

Wydarzenia przełomu 1989 r. Ożywienie w latach 1988/89. Pojawieniem się grupy otwarcie orientujących się na „Solidarnościową” opozycję. Aktywizacją kierownictwa Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

3. Uczenie się demokracji

Zmiany w życiu społecznym i politycznym Polski. Sytuacja społeczności ukraińskiej w Polsce. Uregulowanie statusu cerkwi greckokatolickiej, zniesieniu podporządkowania stowarzyszeń mniejszości MSW i przekazanie ich w gestię MKiSz. Aktywizowanie się polskich środowisk nacjonalistycznych, atakujących w różny sposób mniejszość ukraińską.

4. Sukcesy i porażki

Starania środowisk ukraińskich (wspieranych przez mały odsetek Polaków) o zasądzenie przez Sejmu RP akcji „Wisła”. Problem świadczeń dla więźniów COP Jaworzno. Przeciąganie problemu zwrotu mianie deportowanych w wyniku akcji „Wisła”. Starania instytucjonalnego zabezpieczenia działalności kulturalnej Ukraińców w Polsce poprzez utworzenie Centrów Kultury Ukraińskiej. Ustawy o mniejszościach narodowych i języku regionalnym. Perypetie wokół upamiętnień ukraińskich, kopuły na dawnej katedrze greckokatolickiej w Przemyślu, festiwalu ukraińskich w Przemyślu, lekceważenie problemów mniejszości.

5. Stosunek mniejszości ukraińskiej do Ukrainy

Powstanie niepodległego państwa ukraińskiego. Gwarantowanie możliwości kultywowania kultury i tożsamości mniejszości narodowych w umowach dwustronnych zawieranych przez ukraiński rząd z Polską. Ukraińskie organizacje społeczne działające na rzecz zachowania ukraińskiej kultury w kraju urodzenia (Towarzystwami Nadsanie, Chełmszczyzna,

łemkowszczyzna). Spotkanie polskich parlamentarzystów z ukraińskimi działaczami niepodległościowymi w Jabłonnej w maju 1990 r.

6. Wobec integracji europejskiej

Wahania elit ukraińskich, co do głównej orientacji; rozbitcie opozycji. Ocena procesu asymilacji. Mały stopień utożsamiania się ze współczesną Ukrainą Ukraińców w z Polski. Tendencyjne informacje o Ukrainie i cień akcji „Wisła”.

Polska i Ukraina: stosunki międzywyznaniowe

Na fali przemian politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, zaczęły pojawiały się nowe cenne inicjatywy w kręgach cerkiewno-kościelnych mające na celu zbliżenie między Polakami i Ukraińcami. W dniu 3 czerwca 1984 roku została odprawiona w Podkowie Leśnej, w kościele św. Krzysztofa pierwsza chyba w okresie powojennym wspólna uroczysta Liturgia wschodnia w intencji pojednania polsko-ukraińskiego. Liturgii przewodniczył wikariusz generalny o. Jozafat Romanyk w koncelebrze uczestniczył również proboszcz podkowińskiej parafii ks. Jan Kantorski oraz licznie zgromadzeni wierni z obydwu kościołów. Przygotowaniem całej uroczystości zajmowali się Bohdan Skaradziński i Jan Jarco. Nikt nie przypuszczał, iż wspólna modlitwa w Podkowie Leśnej stanie się początkiem kolejnych inicjatyw zmierzających do pojednania polsko-ukraińskiego. Trzy lata później w październiku 1987 r. odbyło się w Łodzi u o.o. jezuitów trzydniowe sympozjum „Litwini, Białorusini, Ukraińcy, Polacy – przesłanki pojednania”, zorganizowane dzięki otwartości ks. Stefana Miecznikowskiego SJ i z inicjatywy środowisk niezależnych skupionych wokół Duszpasterstwa Środowisk Twórczych. Wzięło w nim udział wielu historyków, publicystów, działaczy społecznych i oświatowych, literatów, księży różnych wyznań z Polski i z za granicą. Tego samego roku ale już w Rzymie najpierw w Ukraińskim Kolegium św. Jozafata a później w Kolegium Polskim doszło do spotkania przedstawicieli episkopatu polski i synodu kościoła greckokatolickiego pod czas którego została ogłoszona deklaracja o przebaczeniu i pojednaniu. Wszystko to odbywało się pod patronatem papieskim. Wówczas to kardynał Myrośław Lubaczewski, zwracając się do kardynała Józefa Glempa, powiedział: „Dzisiejsze spotkanie ma wyraz szczególnej wagi i radości, gdyż dzisiaj możemy wspólnie modlić się i odbyć braterską rozmowę u progu wielkiego jubileuszu – Tysiąclecia Chrztu Narodu Ukraińskiego”. Następnie, nawiązując do słynnego listu z 1965 roku polskiego katolickiego episkopatu, kardynał powiedział: „Również i my – hierarchia Ukraińskiej Katolickiej Cerkwi – wyciągamy braterską dłoń do Braci Polaków na znak pojednania, przebaczenia i miłości”.

Natomiast prymas Glemp zwrócił uwagę na pogłębianie jedności obu narodów, czego symbolem jest Częstochowa. I rzeczywiście rok później w 1988 r. sanktuarium jasnogórskie, stało się jednym z głównych, obok Rzymu, miejscem uroczystości jubileuszu tysiąclecia chrztu Rusi Kijowskiej, a tym samym miejscem polsko-ukraińskiego spotkania i pojednania. Przy tym trzeba pamiętać, iż uroczystości w Częstochowie w 1988 r. były największym wspólnym zgromadzeniem Ukraińców i Polaków po II wojnie światowej. A już rok później 16 września 1989 roku na tejże samej Jasnej Górze ks. Jan Martyniak otrzymał sakrę i zaczął pełnić obowiązki biskupa dla wiernych Kościoła greckokatolickiego. Dwa lata później - po 45-letnim okresie wakatu w diecezji przemyskiej - został mianowany jej biskupem ordynariuszem i jako Zwierzchnik kościoła greckokatolickiego w Polsce

włączył się czynnie w proces pojednania. Wszystkie te wydarzenia miały olbrzymie znaczenie religijno-polityczne zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie.

Kolejnym milowym krokiem na drodze pojednania polsko-ukraińskiego była wizyta Jana Pawła II do Przemyśla 2 czerwca 1991 i spotkanie ze społecznością greckokatolicką w którym papież nawiązując do wydarzeń z przed trzech lat w jasnogórskim sanktuarium powiedział; "Jakże serdecznie bym pragnął, bracia i siostry, aby tamte jasnogórskie uroczystości Kościoła greckokatolickiego okazały się jeszcze pod jednym względem prorocze: aby Bóg raczył je przyjąć jako symboliczną pieczęć pojednania i prawdziwego braterstwa Ukraińców i Polaków. Tyle goryczy i udręki przeszły oba nasze narody w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. Niech to doświadczenie posłuży jako oczyszczenie, które ułatwi spojrzenie z dystansem na dawne spory, pretensje i wzajemne nieufności, a przede wszystkim ułatwi wzajemne przebaczenie dawnych krzywd. Dzisiaj dosłownie wszystko — a przede wszystkim wspólna wiara w Jezusa Chrystusa — wzywa do pojednania, braterstwa i wzajemnego szacunku; do szukania tego, co łączy. Wzniesienie dawnych nacjonalizmów i niechęci byłoby działaniem przeciwko chrześcijańskiej tożsamości; byłoby również rażącym anachronizmem, niegodnym obu wielkich narodów. O jakże serdecznie pragnę, aby się wzajemnie miłowali katolicy obydwóch obrządków!"

W procesie pojednania między obu narodami realizowanego przez Kościoły greckokatolicki i rzymskokatolicki ważne znaczenie miała wspólna celebrowanie Święta Jordanu i Bożego Ciała w Przemyślu 1994 r.. Było to wydarzenie historyczne; nawiązujące do tradycji przedwojennej. W tej uroczystości wzięło udział kilka tysięcy wiernych z obydwu Kościołów na czele z biskupami Janem Martyniakiem i Józefem Michalikiem. W czasie tych uroczystości bp Jan Martyniak wyraził wdzięczność arcybiskupowi Michalikowi za współpracę w trudnym okresie powojennym, gdy nie mogły działać formalnie struktury Kościoła greckokatolickiego w Polsce. Abp Michalik w odpowiedzi zachęcał do modlitwy, która może doprowadzić do tego, iż „rany naszych serc, naszego myślenia, będą mogły się zagoić”.

Istotnym wydarzeniem we wzajemnych relacjach była pielgrzymka Jana Pawła II na Ukrainę w czerwcu 2001 r. Przyczyniła się ona w znacznym stopniu do wzrostu aktywności Kościołów rzymskokatolickiego i greckokatolickiego zarówno w Polsce jak i w Ukrainie na polu pojednania obu narodów . Należy jednak pamiętać, iż stanowisko papieża wyrażone pod czas tej historycznej pielgrzymki było uwieńczeniem długiego procesu, który zaczął się w Krakowie, gdzie kardynał Karol Wojtyła. w listopadzie 1972 r. w kaplicy św. Norberta przy kościele św. Katarzyny w Krakowie w klasztorze Augustianów, gdzie wspólnota greckokatolicka przez wiele znalazła schronienie po zlikwidowaniu parafii greckokatolickiej w Krakowie w 1947 roku, powiedział:

„Nie lękajcie się – mała trzódka, chociaż jesteście tutaj w Krakowie małą wspólnotą katolicką, jednak macie świadomość swojej wspólnoty, swojego posłannictwa, wielkiej tradycji, wielkiego znaczenia (...). To powinno być, dowodem Waszej dumy, a także powodem do wytrwania w tym Kościele, któremu zawdzięczacie wiarę” .

Troska Jana Pawła II o poprawę wzajemnych relacji między przedstawicielami obydwu Kościołów oraz społeczności polskiej i ukraińskiej, była wyrażana przy różnych okazjach - bądź w związku z przypadającymi rocznicami, z których szczególnie ważną było tysiąclecie Chrztu Rusi Kijowskiej w 1988, uroczyste obchodzone zarówno w Rzymie jak i Częstochowie ale także 4 - setna rocznica Unii Brzeskiej. Jest też wiele listów skierowanych na ręce kardynałów Josyfa Slipoho i Mirosława Lubacziwskoho, z którymi łączyły Jana Pawła II bardzo serdeczne więzi, oraz oficjalne wystąpienia w związku z odbywającymi się Synodami Kościoła Greckokatolickiego. Bardzo dużo uwagi i osobistego zaangażowania we wzajemne relacje poświęcił Papież przy okazji millennium chrztu Rusi. Wtedy to osobiście uczestniczył w obchodach, które były organizowane w Rzymie i Watykanie z udziałem licznie przybyłych pielgrzymów z całego świata. Był również konsekwentnym orędownikiem obrony praw dla Cerkwi w okresie jej działalności konspiracyjnej. Okazją do refleksji nad historią i terażniejszością Europy Środkowo Wschodniej były również liczne spotkania oraz wystąpienia, w wielu wyczuwalna była ogromna troska o wzajemne relacje i osobiste zaangażowanie w nadanie im właściwego kierunku. Podczas otwarcia Synodu Kościoła Greckokatolickiego w 1980 roku zwracając się do zebranych biskupów, powiedział - „często rozmyślałem nad szczególną bliskością Waszego i mego rodzimego narodu.” Natomiast w Przemyślu podczas pielgrzymki do Polski 1991 r. przypomniał słowa, biskupa J. S. Pelczara skierowane do greckokatolickiego biskupa diecezji przemyskiej, K. Czechowicza: „Serdecznie pragnę by jak niegdyś kard. Oleśnicki witał w katedrze krakowskiej (kijowskiego) metropolitę Izydora (...) i uściśnął go jak brata, tak by i dziś nie tylko Pasterze, ale także ich trzódki dawały sobie pocałunek pokoju i miłości” .

Na kanwie wcześniejszych inicjatyw została zorganizowana i powołana do życia w marcu 2000 roku Kapituła Nagrody Pojednania Polsko-Ukraińskiego, która powstała w kręgach kościelnych środowiska przemyskiego i lubelskiego z inicjatywy przedstawicieli obu narodów. Pierwszy akt wręczenia statuetki maku i bławatu odbył się w obecności Papieża we Lwowie 26 czerwca w r. 2001 podczas jego pielgrzymki na Ukrainę. Do składu Kapituły weszli hierarchowie i duchowni obu Kościołów, parlamentarzyści, profesorowie, przedsiębiorcy i dziennikarze zarówno z Polski jak i z Ukrainy.

Duże znaczenie w procesie wzajemnego uznania krzywd oraz przebaczenia i pojednania miały obchody 60 rocznicy eksterminacji ludności polskiej w Pawliwce na Ukrainie 11 lipca 2003 roku, oraz

uroczystości upamiętniające ofiary zbrodni we wsi Pawłokoma na Podkarpaciu 13 maja 2006 roku . Dzięki religijnemu charakterowi tych uroczystości nie skupiono się na rozpamiętywaniu tragicznych wydarzeń wzajemnych walk ale na szukaniu porozumienia. Ich centrum stanowiła modlitwa odprawiona w miejscach, gdzie doszło w przeszłości do zbrodni niewinnych ludzi, z udziałem hierarchów i duchowieństwa obydwu Kościołów oraz Prezydentów Polski i Ukrainy.

W środowisku lubelskim odbyło się kilka ważnych spotkań modlitewnych w intencji pojednania polsko-ukraińskiego z udziałem licznie zgromadzonych mieszkańców miasta. W dniu 20 lutego 2002 roku w parafii św. Andrzeja Boboli w Lublinie miała miejsce Boska Liturgia św. Jana Chryzostoma, którą celebrowało 9 biskupów, ponad 60 kapłanów i diakonów Kościołów rzymsko – i greckokatolickiego, modlitwie przewodniczył i słowo do zgromadzonych wygłosił kardynał Lubomyr Huzar, zwierzchnik Kościoła Greckokatolickiego. Oprawę muzyczną uroczystości zapewnił zespół, którego trzon stanowił renomowany chór "Syntagma". Na tę okoliczność został specjalnie zbudowany ikonostas w „łacińskiej świątyni” przedstawiający świętych dwu narodów ukraińskiego i polskiego.

Natomiast dwa lat później, 18 lutego 2004 w Katedrze Lubelskiej została odprawiona Pontyfikalna Służba Boża w intencji pojednania pod przewodnictwem kardynała Lubomyra Huzara, z udziałem hierarchów Kościoła Greckokatolickiego z Ukrainy, Polski, Francji oraz biskupów lubelskich. Ze słowem do zebranych zwrócił się rzymskokatolicki arcybiskup lubelski Józef Życiński. W modlitwie połączyli się licznie zebrani Polacy i Ukraińcy, którym droga jest sprawa wzajemnych relacji, aby w ten sposób przekraczać bariery i budować duchową jedność. Zgromadzeni w modlitewnej zadumie obejmowali dramatyczne karty wspólnych niekiedy dramatycznych dziejów. Liturgia w rycie bizantyjskim była koncelebrewana zarówno przez duchowieństwo greckokatolickie, jak i rzymskokatolickie.

Kolejna inicjatywa miała miejsce 22 września 2006 r. na Majdanku. Był to, modlitewny dialog duchowieństwa polskiego i ukraińskiego z udziałem młodzieży obydwu krajów. Centralną częścią uroczystości, była wspólna Liturgia z udziałem licznie przybyłych hierarchów z Polski i Ukrainy. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. bp Sofron Mudry z greckokatolickiej eparchii iwanofran-kowskiej na Ukrainie.

Poszukując wartości jednoczących narody polski i ukraiński oraz żydowski, postacią stanowiącą swoisty symbol pojednania między tymi trzema narodami jest błogosławiony Emilian Kowcz. Swoją postawą otwartości na każdego człowieka, bez względu na narodowość i wyznanie w dramatycznych momentach wojennych, dał świadectwo wiary w człowieka. Będąc dogłębnie przejęty istotą ewangelicznego przesłania, pokazał kierunek w którym należy podążać we wzajemnych relacjach. W celu popularyzacji tej niezwykłej postaci został zrealizowany film dokumentalny w pt.

„Proboszcz Majdanka”. Reżyser Grzegorz Linkowski, korzystając m.in. z wypowiedzi kilkunastu świadków, ułożył wiarygodną i pozbawioną patosu opowieść o wielkości człowieka, która może stać się udziałem każdego.

W okresie powojennym tereny obecnego pogranicza polsko-ukraińskiego zostały drastycznie doświadczone przez dyktat historii i znalazły się w sytuacji obszaru sztucznie rozdzielonego granicą. Nastąpiła również ekspatriacja mieszkańców okolic w różnych kierunkach na wschód w głąb Ukrainy i na zachód do Polski. Do dzisiaj wzdłuż granicy żyje wielu ludzi, u których dominuje poczucie doznanego cierpienia i krzywdy, będące skutkiem wojennych i powojennych działań. Są one przyczyną istnienia różnego rodzaju uprzedzeń, które w ciągu wielu lat nasiliły się i zrodziły nieufność oraz lęk przed innością. Biorąc pod uwagę powyższy kontekst społeczno-polityczny w rejonie pogranicza pojawiła się inicjatywa mająca na celu kształtowanie ludzi świadomych własnej tożsamości, ale równocześnie szanujących swoich sąsiadów, otwartych, tolerancyjnych, pozbawionych ksenofobii i szowinizmu.

Jedną z inicjatyw służącą tym zamiarom stała się organizacja Transgranicznych Polsko-Ukraińskich Dni Dobrosąsiedztwa z udziałem społeczności obu krajów dawnych i obecnych mieszkańców pogranicza. Są to cykliczne spotkania odbywające się w ostatniej dekadzie sierpnia w miejscowościach, leżących tuż przy granicy. Program tych dni obejmuje: spotkanie na granicy wraz z jej otwarciem w miejscu, gdzie nie ma czynnego przejścia granicznego, modlitwa celebrowana przez hierarchów z Polski i Ukrainy w intencji pojednania oraz transgraniczny jarmark kulturalny.

W 2004 roku, gdy po raz pierwszy uczestnicy transgranicznych spotkań, stąpali po zaoranych pasach granicznych, a nad ich głowami podnoszono druty kolczaste. Okazało się dzięki wspólnym działaniom, iż ta niegdyś tak szczelnie strzeżona granica może stać się bardziej otwarta i przyjazna w dosłownym i przenośnym znaczeniu.

W 2005 roku polscy i ukraińscy biskupi w specjalnym liście zaapelowali o wzniesienie się ponad podziały, które przyniosły tragiczne wydarzenia XX wieku. Podczas uroczystej mszy na placu Piłsudskiego w Warszawie przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski arcybiskup Józef Michalik powiedział: „Chcemy powiedzieć: Przebaczymy i prosimy o przebaczenie”... Nie chcemy wołać sędziów, buchalterów ani reporterów, aby liczyć i licytować, kto bardziej jest winny, kto zaczął pierwszy, a kto więcej wycierpiał”. Natomiast Zwierzchnik Kościoła greckokatolickiego - kardynał Lubomyr Huzar - zwrócił uwagę iż apel jest krokiem ku zakończeniu sporów i „zbudowaniu lepszego świata dla młodych”. Treść listu została odczytana tydzień później 25 czerwca we Lwowie w czasie uroczystej Liturgii z okazji Kongresu Eucharystycznego. A dwa dni wcześniej został oficjalnie otwarty Cmentarz Orłąt Lwowskich.

Kaplica greckokatolicka, dedykowana pojednaniu w polskim-rzymskokatolickim Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach to pomnik nowego formatu – zbudowany nie po to by rozdrapywać rany przeszłości i sypać na nie sól rozpaczy, ale przede wszystkim jako znak spotkania i symbol pojednania polsko-ukraińskiego oraz miejsce wspólnej modlitwy o lepszą przyszłość. W kontekście wydarzeń historycznych, które są często przywoływane, chociażby tragiczne dla Polaków wydarzenia na Wołyniu, czy kolejne rocznice Akcji „Wisła”, otwarcie i poświęcenie kaplicy, która zostało zaplanowane na 24 czerwca 2007 roku, nabiera bardzo wymownego znaczenia. Pamięć historyczna obciążona negatywnymi emocjami wymaga podjęcia wysiłków zmierzających ku pełniejszemu wzajemnemu poznaniu, głębszemu zrozumieniu, a przede wszystkim ku wzajemnej modlitwie, która jest zawsze fundamentem jedności i pełnego przebaczenia. Kaplica pojednania w takim miejscu jak Łagiewniki jest zachętą, zarówno dla Polaków jak i Ukraińców, do spojrzenia na trudne wydarzenia historyczne z perspektywy miłosierdzia, z perspektywy przebaczenia i pojednania a nie sądów i oskarżeń czy też niekończących się licytacji o ilość doznanych krzywd po jednej czy też drugiej stronie.

W całej skomplikowanej historii stosunków polsko – ukraińskich Kościoły greckokatolicki i rzymskokatolicki odgrywały i odgrywają istotną rolę. Ich wzajemne stosunki miały w przeszłości i mają obecnie duży wpływ na wiernych zarówno narodowości polskiej, jak i ukraińskiej. To dzięki współpracy w ciężkich czasach komunizmu możliwe było przetrwanie obu Kościołów oraz późniejsza odbudowa ich struktur. Pomimo trudności, z jakimi się borykały tj. sporów o świątynie czy też oskarżeń o wielkość doznanych krzywd, ważne jest by dawały przykłady dialogu i pojednania obu narodom, które w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat przeszły wiele goryczy i udręki. Ważne jest by te doświadczenia posłużyły jako oczyszczenie, które ułatwi spojrzenie z dystansem na dawne spory, pretensje i wzajemne nieufności, a przede wszystkim ułatwi przebaczenie dawnych krzywd. Wspólnoty katolickie obu obrządków w Polsce i na Ukrainie wspierają swoimi działaniami władze obu krajów w dążeniu do pojednania dwu słowiańskich narodów, poprzez odwołanie się do moralnych i religijnych nakazów Ewangelii. Zwracają uwagę na podstawowe wartości chrześcijańskiego etosu: miłość, pojednanie, przebaczenie. Widać tutaj świadomość konieczności przewyciężenia kultu własnych ofiar, otwarcia na prawdę narodową Polaków i Ukraińców, ale i nadrzędność przykazania miłości i miłosierdzia oraz wynikający z niego nakaz przebaczenia.

Proces pojednania inicjowany przez środowiska cerkiewno-kościelne, jest wezwaniem do przekraczania barier, do przewyciężania wszystkiego tego, co hamuje ten proces i bardzo często sprowadza się do ciągłego rozpamiętywania trudnych okresów we wspólnych dziejach. Potrzebna jest

zatem jeszcze bardziej intensywna praca i zaangażowanie oraz modlitwa. Inicjatyw i kroków zbliżających nasze narody ku sobie potrzeba jak najwięcej, gdyż na skutek świadomej propagandy przez wiele dziesiątek lat obie społeczności zostały obarczone negatywnymi stereotypami. Zmiana w postrzeganiu siebie nawzajem oraz we wzajemnych stosunkach i sposobie współpracy, musi ogarnąć jak najszersze koła ludzi. Wymaga to podejmowania ciągle nowych inicjatyw, na różnych płaszczyznach zarówno życia kościelnego, jak i społecznego.

Nie można zapomnieć, iż pojednanie jest procesem długotrwałym, który rozpoczyna się od uznania własnych błędów z obydwu stron. Nadzieja na Boże miłosierdzie wobec osobistych grzechów, które wielokrotnie popełniamy w życiu codziennym jest wezwaniem, aby wobec innych nie być oskarżycielami. Błędy popełnia każdy, popełniają je liderzy partii politycznych, przywódcy narodowi, duchowni. Oczywiście należy robić wszystko co w mocy ludzkiej, aby tych błędów było jak najmniej, ale nie można trwać w ślepych przekonaniu, iż istnieją idealne społeczności, które nie popełniają błędów i narody, które są niejako naznaczone piętnem zła. Grzech i zło nie posiadają barw narodowych, są rzeczywistością, z którą boryka się każdy człowiek, niezależnie od narodowości. Zatem kolejnym etapem we wzajemnym zbliżeniu winno być przebaczenie doznanych krzywd, po którym może nastąpić – szczere pojednanie. Skutkiem całego procesu będzie konstruktywna współpraca w duchu przyjaźni na wielu płaszczyznach: kościelnej, społecznej, kulturalnej, politycznej, ekonomicznej. Bez wysiłków zmierzających do oczyszczenia pamięci, wzajemne stosunki, współpraca będzie pozbawiona dynamiki i tego co chyba najważniejsze – szczerości i otwartości. Dlatego wspólna modlitwa oraz działania zmierzające do uwolnienia i oczyszczenia pamięci są niezwykle ważne i potrzebne. Współczesny człowiek bardzo potrzebuje pozytywnych przykładów, miłości i przebaczenia, potrzebuje świadectwa jedności narodów i Kościołów, w tym również Polski i Ukrainy, naznaczonych wspólną chwalebna i trudną historią.

Zaszczości nie mogą hamować wzajemnej współpracy na różnych płaszczyznach, nie mogą powodować stagnacji w relacjach polsko-ukraińskich. Badanie i dociekanie trudnych zdarzeń z przeszłości należy przekazać w ręce kompetentnych historyków, natomiast szersze gremia winny koncentrować swoją uwagę na przyszłości. Bez wspólnej modlitwy, bez spotkań na płaszczyźnie duchowej nie sposób uleczyć zadawnionych ran. Bolesne wspomnienia, które tkwią w świadomości starszego pokolenia należy uszanować, ale równocześnie szukać sposobów ich uzdrowienia - nie tylko poprzez deklaracje, ale przede wszystkim poprzez modlitwę. Tym, co pomaga ukoić ból i cierpienie, jest udział we wspólnej modlitwie. Inne działania są pożyteczne choć mało skuteczne i powierzchowne. Modlitwa pomaga docierać w najbardziej obolałe sfery, do których dostęp jest utrudniony.

Polska i Ukraina – wzajemne wizerunki

1. Czym są i jakie mają znaczenie społeczne wizerunki innych.
 - a. Jak powstają społeczne wizerunki krajów i narodów – pozytywne i negatywne stereotypy, uprzedzenia.
 - b. Struktura wizerunku innych – wymiar moralności i kompetencji. Społeczna rola tych wizerunków.
2. Obraz Polski i Polaków na Ukrainie – na podstawie badań społecznych prowadzonych w latach 2000, 2003, 2005 i 2010.
 - a. Czynniki kształtujące ten obraz dawniej i dziś
 - b. Intensywność wzajemnych kontaktów i ich dynamika. Znaczenie polityki wizowej.
 - c. Obecność Polski na Ukrainie i jej ocena
 - d. Znajomość polskiej kultury i języka
 - e. Społeczny odbiór stosunków polsko-ukraińskich i jego dynamika w ciągu ostatnich 10 lat.
 - f. Polska jako przedstawiciel Unii Europejskiej, „Zachodu”.
 - g. Postawy wobec Polski w kontekście postaw wobec Unii Europejskiej i wyboru miejsca Ukrainy w Europie.
 - h. Wizerunek Polski a wizerunek Polaków.
 - i. Polacy w porównaniu z Ukraińcami – porównanie stereotypów.
3. Obraz Ukrainy i Ukraińców w Polsce – na podstawie badań społecznych prowadzonych w roku 2000, 2004 i 2010.
 - a. Czynniki kształtujące ten obraz dawniej i dziś.
 - b. Najważniejsze elementy obrazu Ukrainy i Ukraińców
 - c. Częstość i rodzaj wzajemnych kontaktów.
 - d. Rola imigrantów z Ukrainy w kształtowaniu wizerunku Ukraińca w Polsce
 - e. Znaczenie pomarańczowej rewolucji dla obrazu Ukrainy i zainteresowania Ukrainą w Polsce.
4. Podsumowanie
 - a. Uwagi na temat możliwych dróg ewolucji wzajemnych wizerunków w wyniku spodziewanej intensyfikacji kontaktów (np. w wyniku Euro 2012).

Współpraca transgraniczna pomiędzy Polską i Ukrainą

Sąsiedztwo i rozwój regionów transgranicznych we wszystkich krajach Europy stanowi ważny element zarówno narodowych strategii jak i europejskiej polityki rozwoju. Współpraca transgraniczna ma trzy główne wymiary:

1. Wymiar polityczny
2. Wymiar gospodarczy
3. Wymiar społeczny

W relacjach polsko-ukraińskich współpraca transgraniczna, ze względu na sąsiedztwo regionów położonych w różnych systemach gospodarczych i politycznych, zwłaszcza ze względu na kontekst zewnętrznej wschodniej granicy Unii Europejskiej, ma szczególny wymiar i znaczenie nie tylko dla krajów sąsiadujących ale także dla Europy. Powstaje zatem pytanie jak kształtować wzajemną politykę rozwoju dla szukanie efektów pozytywnej synergii rozwojowej dla regionów po obydwu stronach granicy. W tym kontekście, z jednej strony ważna jest rzetelna identyfikacja głównych problemów, barier i zagrożeń rozwojowych, z drugiej zaś próba określenia i wskazania koniecznych i racjonalnie zdefiniowanych obszarów współpracy, wskazania szans rozwojowych dla polskich i ukraińskich regionów przygranicznych.

Kluczowym i aktualnym pytaniem na które powinniśmy wspólnie poszukiwać odpowiedzi jest: Co tak naprawdę wynika dla nas z transgranicznego położenia? Jak budować wspólną pozycję w Europie?

Pozarządowy wymiar współpracy polsko-ukraińskiej

1. Rola współpracy pozarządowej w relacjach międzypaństwowych
2. Rys historyczny
 - a. Kontakty emigracyjne
 - b. „Solidarność” i „Ruch”
3. Działalność organizacji pozarządowych na Ukrainie
 - a. Sytuacja prawno-polityczna
 - b. Główne obszary działalności
 - i. Standardy demokratyczne i ochrona praw człowieka
 - ii. Przemiany ustrojowe
 - iii. Reformy ekonomiczne
 - iv. Rozwój społeczeństwa obywatelskiego
 - v. Ochrona środowiska
 - vi. Integracja europejska
4. Działalność organizacji pozarządowych w Polsce
 - a. Główne obszary działalności
 - i. Analiza sytuacji na Ukrainie
 - ii. Promocja dialogu polsko-ukraińskiego
 - iii. Wsparcie ukraińskich pracowników w Polsce
5. Główne organizacje pozarządowe zaangażowane we współpracę polsko-ukraińską
 - a. Fundacja im. Stefana Batorego
 - b. Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności
 - c. Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej
 - d. Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego
 - e. Wschodnioeuropejskie Centrum Demokratyczne
 - f. Fundacja Współpracy Polsko-Ukraińskiej PAUCI
 - g. Forum Polsko-Ukraińskie
 - h. Towarzystwo Przyjaciół Ukrainy
 - i. Związek Ukraińców w Polsce
 - j. Grupa Zagranica
6. Finansowanie
 - a. Pomoc rozwojowa MSZ
 - i. Dostępne środki finansowe
 - ii. Główne kierunki działań
 - iii. Problemy

- b. Inne środki krajowe
 - i. Środki z budżetu państwa
 - ii. Źródła pozabudżetowe
 - c. Środki zagraniczne
 - i. Stany Zjednoczone
 - ii. Niemcy
 - iii. Unia Europejska
7. Polsko-ukraińska współpraca pozarządowa na tle zaangażowania innych państw na Ukrainie

Reżim wizowy i graniczny

1. Reżim wizowy – obecna sytuacja

Lata 2005-2007 to systematyczny, stopniowy wzrost liczby wiz uzyskiwanych w placówkach państw UE na Ukrainie. Sytuacja zmieniła się w 2008 roku – co było konsekwencją drastycznego zmniejszenia ilości wydanych wiz przez państwa, które dołączyły do Schengen w 2007 roku (wydały one prawie 50% mniej wiz). W 2009 roku na Ukrainie, państwa Schengen w sumie wydały 825 158 wiz.

Mamy tu do czynienia z nieźle rozwiniętą siecią konsulatów, chociaż nadal wielu Ukraińców musi pokonać ogromne odległości, by dotrzeć do najbliższego konsulatu. W 2009 roku wizy na Ukrainie poza Kijowem (placówki wszystkich państw UE z wyjątkiem Malty i Luxemburga, a także Norwegii i Szwajcarii) wydawano także w Berehowie (Węgry), Charkowie (Polska), Czerniowcach (Rumunia), Doniecku (Bułgaria, Czechy), Lwowie (Czechy, Polska), Łucku (Polska), Mariampolu (Grecja, Cypr), Odessie (Bułgaria, Cypr, Grecja, Polska) i Użgorodzie (Słowacja, Węgry). W 2010 roku zaczął też działać polski konsul w Winnicy.

W 2009 roku ponad 60% wiz wydanych we wszystkich krajach Partnerstwa Wschodniego wydanych zostało właśnie na Ukrainie. Trzeba podkreślić, że głównymi celami podróży mieszkańców Ukrainy są państwa bezpośrednio z nią sąsiadujące. Najwięcej wiz wydano w konsulatach Polski: ponad 280 tysięcy, co stanowi około 1/3 wszystkich wiz wydanych przez kraje Schengen. Na kolejnych miejscach znalazły się placówki Niemiec, Czech i Węgier. Warto dodać, że państwa, które dołączyły do Schengen w 2007 roku wydały ponad 60% wszystkich wiz na Ukrainie.

2. Postępy w liberalizacji polityki wizowej

Korekta traktatu unijnego, która weszła w życie w 1999 r. upoważniła Komisję Europejską do rozmów w imieniu UE o porozumieniach w sprawie readmisji. Porozumienia te przewidują deportację obywateli kraju, z którym UE je podpisała – jeśli stwierdza się, że przebywają nielegalnie na terenie kraju członkowskiego UE, a także deportację obywateli innych krajów i osób bez obywatelstwa, które, o ile UE może to wykazać, przybyły tam z terytorium danego państwa. Co zrozumiałe, żaden rząd nie spieszył się z podpisaniem takiej umowy z UE. Dla uatrakcyjnienia porozumień o readmisji potrzebna była zachęta. UE zaproponowała więc ułatwienia wizowe – dające uproszczenia pozyskiwania wizy Schengen, m.in. 10-dniowy termin, niższy koszt i ułatwienie skierowane do określonych grup społecznych.

Pierwszym krajem, z którym UE wszczęła w 2003 r. rozmowy o readmisji i ułatwieniach wizowych była Rosja. Rok później ten sam pakiet zaproponowano Ukrainie. Umowa o Ułatwieniach

wizowych i porozumienie o readmisji z Ukrainą weszło w życie na początku 2008 roku. Kolejnym krokiem był rozpoczęty w październiku 2008 r. oficjalny dialog dot. liberalizacji ruchu wizowego z Ukrainą.

Decyzję tę poprzedził szczyt Ukraina – UE we wrześniu 2008 r., gdzie po raz pierwszy zarysowana została perspektywa ruchu bezwizowego jako cel długofalowej polityki UE wobec Ukrainy. W listopadzie 2010 roku UE i Ukraina podpisały Plan działań na rzecz liberalizacji wizowej. Określa on wszystkie warunki techniczne, które musi spełnić Ukraina dla osiągnięcia reżimu bezwizowego dla krótkoterminowych podróży obywateli Ukrainy do UE. Dostosowania Ukrainy obejmują: wprowadzenie nowych biometrycznych paszportów; intensywniejsze przeciwdziałanie nielegalnej migracji (również readmisji), zorganizowanej przestępczości i korupcji oraz nawiązanie bliższej współpracy z agendami unijnymi, m.in. Europolem i Frontexem. Realizacja Planu będzie poddawana systematycznemu monitoringowi przez obie strony.

Podobny model zastosowany został w krajach Bałkanów Zachodnich. Gdzie UE po raz pierwszy zniósła obowiązek wizowy w zamian za wprowadzenie w określonych krajach postulowanych reform wewnętrznych. Zaproponowany proces jest istotnie nowym podejściem do kontroli granic. Konsulaty, które zazwyczaj stanowią pierwszą linię obrony przed niechcianymi gośćmi - potencjalnymi nielegalnymi imigrantami i przestępcami – zastąpione zostały współpracą partnerską z sąsiednimi krajami, która ma pomóc lepiej chronić UE przed tymi i innymi zagrożeniami.

3. Granica polsko - ukraińska

Wraz z wejściem Polski do Unii Europejskiej polskie północne i wschodnie granice stały się jednocześnie zewnętrzną granicą Wspólnoty. W związku z tym jakość obsługi na znajdujących się tam przejściach granicznych jest zarówno interesem sąsiadujących krajów, ale przede wszystkim całej Unii Europejskiej. Zasadniczo problemy jakości funkcjonowania przejść granicznych można sprowadzić do dwóch grup: problemy związane z infrastrukturą przejść granicznych oraz problemy wynikające z zachowań funkcjonariuszy straży granicznej i celników.

W 2007 roku granicę z Ukrainą przekroczyło z kierunku ukraińskiego przekroczyło 5 mln cudzoziemców, po wejściu do strefy Schengen liczba ta spadła odpowiednio do 2,6 mln w 2008 i 3,3 mln w 2009 roku. Wśród przejść granicznych z Ukrainą cudzoziemcy najczęściej przekraczali granicę w Medyce (34%), Korczowej (20%) oraz Dorohusku (19%).

Refleksje o stosunkach polsko-ukraińskich

Mówiąc o polityce III Rzeczypospolitej wobec niepodległej Ukrainy nie sposób nie zacząć od historii. Ziemie ukraińskie przez długi czas wchodziły w skład państwa polsko-litewskiego, a następnie Polski i Polacy wciąż o tym pamiętają. Nie chodzi tu o rewizjonizm terytorialny na miarę Węgrów (może w pojedynczych przypadkach), ale o sentyment i poczucie bliskości. Tak jak Baturyn budzi ciepłe uczucia w sercu wielu Ukraińców, tak Lwów, Kamieniec Podolski, Kijów, Odessa czy nawet Krym wciąż przyciągają Polaków. Półwysep oczywiście nie wchodził w skład I Rzeczypospolitej, niemniej to właśnie tu polski wieszcz narodowy Adam Mickiewicz napisał *Sonety krymskie*, opiewając Bakczysaraj, Ałusztę i stepy akermańskie. Polacy czytają Henryka Sienkiewicza i choć nie przedstawiał on w pozytywnym świetle Kozaków, ten świat staje im się bliższy. Na wspomnieniu o wspólnej przeszłości ciąży jeden zasadniczy ciężar – tragedia wołyńska. Jej Polacy nie są i jeszcze długo nie będą w stanie wybaczyć.

Polska chciałaby widzieć w Ukrainie partnera – ważnego, jeśli nie najważniejszego w tej części Europy, poza poszerzoną Unią Europejską. Wynika to z potencjału ukraińskiego sąsiada oraz stanu dwustronnych stosunków. Znaczenia Rosji nikt nie kwestionuje, ale relacje z nią, przynajmniej do 2010 r., układały się kiepsko. Białoruś z powodu sytuacji wewnętrznej i polityki zagranicznej również odpada. Pozostaje Ukraina. To największy kraj Europy Środkowej i Wschodniej, rozciągającej się pomiędzy Rosją i Niemcami. Oba kraje mogłyby odgrywać pierwszoplanową rolę w tej części naszego kontynentu, podobnie jak – myślą niektórzy – Francja i Niemcy w Europie Zachodniej. Mówiło się nawet, że Ukraina powinna włączyć do Trójkąta Weimarskiego, obejmującego dwa wymienione wyżej państwa i Polskę.

Polacy dążyli do tego, by Ukraina stała się „na wzór i podobieństwo” polskiego sąsiada. Nie chcieli współpracy wedle wzorców śródziemnomorskich, w ramach której Francja współdziałała z wciąż niestabilną Algierią, a Włochy bratają się z rządzoną po dyktatorsku Libią. Liczyli, że Ukraina będzie państwem demokratycznym, stabilnym, prozachodnim i że docelowo stanie się członkiem UE i NATO. Takie rozwiązanie wydawało się korzystne dla interesów obu państw. Członkostwo w instytucjach euroatlantyckich wydawało się najlepszym instrumentem sprzyjającym modernizacji i konsolidacji ukraińskiego państwa. Z perspektywy Polski poszerzenie UE i NATO było ważne również dlatego, że oznaczałoby ono poszerzenie strefy stabilności w Europie i zwiększenie bezpieczeństwa w naszym bezpośrednim sąsiedztwie; ponadto Polska przestałaby być państwem granicznym.

W tym miejscu trzeba sobie zadać pytanie, czy polska polityka miała przede wszystkim charakter aksjologiczny czy geopolityczny; innymi słowy czy III Rzeczpospolita chciała, by Ukraina była demokratyczna (wolnorynkowa, prozachodnia etc.) przede wszystkim dlatego, że sądziła, że będzie to

korzystne dla samych Ukraińców (a w efekcie również dla Polaków) czy też chciała uczynić Ukrainę „na swój obraz i podobieństwo” nade wszystko z myślą, że w ten sposób wyrwie ją spod wpływów Rosji, przez co osłabi tę ostatnią i umocni swoje bezpieczeństwo. Na to pytanie, nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Można sądzić, że oba te elementy były obecne w polskim myśleniu, zwłaszcza że nie są one *a priori* przeciwstawne.

Nie sposób pominąć gospodarczo-społecznego wymiaru dwustronnych stosunków, choć ten częściej interesował ukraińskich partnerów niż Polaków. Przerysowując można powiedzieć, że na spotkania na szczycie polscy przywódcy przyjeżdżali, myśląc o Wołyniu, a Ukraińcy – o wizach. W sferze ekonomicznej trzeba odnotować przede wszystkim dwa zagadnienia – inwestycje bezpośrednie i próby współpracy energetycznej.

Wiele polskich firm - zarówno tych największych, jak i pomniejszych zaangażowało się na Ukrainie. Choć ich rola w globalnym bilansie polskich inwestycji zagranicą była niewielka, liczba polskich inwestorów zdawała się świadczyć o atrakcyjności ukraińskiego rynku. Większe znaczenie – zwłaszcza w sferze politycznej – miały ukraińskie inwestycje w Polsce. Polska stała się w 2005 r. drugim pod względem wielkości ukraińskich inwestycji zagranicą państwem na świecie, co wiązało się przede wszystkim z inwestycjami Przemysłowego Związku Donbasu, który nabył najpierw Hutę Częstochowa, a potem Stocznnię Gdańską. Polscy politycy starali się – co naturalne – przyciągnąć zagranicznych inwestorów do prywatyzowanych przedsiębiorstw, ale właściwie nie ulega wątpliwości, że w preferencyjny sposób traktowali Ukraińców. Partnerstwo w sferze politycznej znalazło odzwierciedlenie w sferze gospodarczej.

Współpraca w sferze energetycznej wydawała się czymś naturalnym. Oba kraje były zależne od Rosji w tej dziedzinie i dążyły do zmiany tej sytuacji. Flagowym produktem miał tu być rurociąg Odessa – Brody – Płock, którym kaspijska ropa miała być transportowana – omijając Rosję – do Polski, a następnie potencjalnie do Europy Zachodniej.

Ważnym elementem dwustronnych stosunków stała się obecność w Polsce licznej grupy pracowników z Ukrainy. Oba kraje zniosły w latach 90. wize, co sprzyjało rozwojowi kontaktów międzyludzkich. Niestety w 2003 r. Polska musiała ponownie wprowadzić wize w związku ze zbliżającą się akcesją do UE, a następnie do strefy Schengen. Mimo to w drugiej połowie dekady pracowało tam do pół miliona obywateli Ukrainy. Ludzie ci podejmują pracę z reguły nielegalnie – jako pomoce domowe (kobiety), w rolnictwie, na budowach (mężczyźni). Trzeba przy tym odnotować dwie pozytywne kwestie: obecność ukraińskiej siły roboczej nie stała się do pory przyczyną żadnych poważniejszych sporów wewnątrz krajowych czy też pomiędzy Polską i Ukrainą. Nie było prób jej rozgrywania przez te czy inne siły polityczne. Co więcej polscy pracodawcy, doceniając rolę

ukraińskich pracowników, niejednokrotnie domagali się wprowadzenia ułatwień, które pozwoliłyby im na legalną pracę. Pewne działania zostały tu podjęte, niemniej miały one tylko częściowy charakter.

Te coraz liczniejsze i bardziej zróżnicowane kontakty wpłynęły na ewolucję wizerunku Ukrainy i Ukraińców w Polsce. Wschodni sąsiedzi nie byli już wyłącznie postrzegani przez pryzmat historii – Sienkiewicza i „banderowców”. Często traktowano ich hurtowo jak „Ruskich”, nie rozróżniając szczególnie kto przyjeżdża ze Wschodu. Pojawiły się również – po części zapewne prawdziwe – stereotypy dotyczące ukraińskich mafiosów i ukraińskich prostytutek. W praktyce Polacy coraz częściej mieli do czynienia z Ukraińcami na gruncie zawodowym czy niemal rodzinnym (opiekunka do dzieci). Wielu z nich odwiedzało również rokrocznie Ukrainę – z reguły w celach turystycznych, przywożąc stamtąd wspomnienia o polskiej przeszłości, przyjaznych ludziach, których spotkali i – jak powiedział kiedyś jeden z moich studentów – taniej wódce.

Pierwszoplanową rolę w postrzeganiu Ukrainy i szerzej w polityce Polski wobec tego kraju odegrała „pomarańczowa rewolucja”. Wydarzenia na Ukrainie spotkały się z żywym zainteresowaniem i poparciem społeczeństwa i niemal całej klasy politycznej w Polsce. Prezydent Aleksander Kwaśniewski zaangażował się w negocjacje „okrągłego stołu”, które doprowadziły do pokojowego rozwiązania kryzysu i zwycięstwa Wiktora Juszczuki. W powtórzonej drugiej turze wyborów w grudniu 2004 r. wzięło udział ok. 3 tys. obserwatorów z Polski. Polska uznała zwycięstwo „pomarańczowej rewolucji” i swoją rolę w tym procesie za znaczący sukces na arenie międzynarodowej. Oczekiwała też, że jej wschodni sąsiad pójdzie odtąd – na wzór państw Europy Środkowej – drogą szybkich, demokratycznych i wolnorynkowych reform, których zwieńczeniem będzie akcesja do instytucji zachodnich.

Rewolucja początkowo rzeczywiście nadała nowego impulsu dwustronnym stosunkom. W 2005 r. prezydenci Kwaśniewski i Juszczenko spotkali się ze sobą co najmniej siedmiokrotnie. Oba kraje podjęły działania na rzecz umocnienia procesu pojednania historycznego (oficjalnie otwarcie Cmentarza Orłąt Lwowskich na Łyczakowie w czerwcu 2005 r.). Polska wspierała rozwój współpracy Ukrainy UE i NATO, licząc że Sojusz obejmie Ukrainę Planem Działań na rzecz Członkostwa (MAP), a Unia uzna perspektywę członkostwa tego kraju. Ważnym osiągnięciem obu państw stała się nieco nieoczekiwana decyzja UEFA o przyznaniu Polsce i Ukrainie prawa do organizacji Euro 2012.

Począwszy od 2007 – 2008 r. stawało się jednak coraz bardziej jasne, że nadzieje, jakie Polska wiązała z rewolucją 2004 r., były bezzasadne. Brak było wymiernych postępów na drodze do instytucji zachodnich. W wymiarze gospodarczym rozwój dwustronnej współpracy utrudniał międzynarodowy kryzys ekonomiczno-finansowy. Narastały dwustronne nieporozumienia –

szczególnie w sferze historii. W lipcu 2009 r. polski Sejm uznał w oficjalnej uchwale, że wydarzenia na Wołyniu miały znamiona ludobójstwa. Tymczasem pół roku później, w przededniu końca kadencji prezydenckiej Juszczenko przyznał Stepanowi Banderze – postrzeganemu w Polsce jako współsprawca wołyńskiej tragedii – tytuł Bohatera Narodowego Ukrainy. Skończyła się „pomarańczowa” przyjaźń polsko-ukraińska. W tych warunkach niektórzy polscy komentatorzy wyrażali nadzieję, że nowy prezydent Ukrainy Wiktor Janukowycz będzie bardziej „europejski” niż jego poprzednik i przynajmniej nie będzie gloryfikował ukraińskich faszystów.

Dlaczego polsko-ukraińskie „strategiczne partnerstwo” pozostało jedynie na papierze? Czemu Polska i Ukraina nie stały się wiodącym tandemem w tej części Europy na wzór Francji i Niemiec. Polscy eksperci wskażą przede wszystkim na błędy i słabości porewolucyjnej Ukrainy – niemal permanentny kryzys polityczny będący efektem złych rozwiązań ustrojowych i bezwzględnej walki głównych sił politycznych, brak reform, który przyniósł fatalne efekty w okresie międzynarodowego kryzysu gospodarczego, niechęć społeczeństwa ukraińskiego do członkostwa w NATO etc. Wyrażą też przekonanie, że Ukraińcy w gruncie rzeczy nie są szczególnie zainteresowani współpracą z Polską.

Te argumenty są słuszne, ale nie odzwierciedlają one w pełni rzeczywistości. Polska polityka wobec Ukrainy okazała się w sporej części deklaratywna, nie uwzględniająca uwarunkowań w jakich jest prowadzona. Nie przygotowano należycie wejścia Polski do strefy Schengen w 2007 r., które zaowocowało zaostreniem reżimu wizowego na polsko-ukraińskiej granicy; wystarczy powiedzieć, że umowa o małym ruchu granicznym, która miała ograniczyć negatywne następstwa tego procesu, weszła w życie po licznych perturbacjach dopiero w połowie 2009 r. Wciąż w fazie projektu pozostaje rurociąg Odessa – Brody – Płock; jednym z istotnych problemów jest tu brak przekonania Polski co do racjonalności ekonomicznej tego projektu. Najważniejszy jednak wydaje się fakt, że ponieważ współpraca z Ukrainą nie przyniosła oczekiwanych owoców, Polska – zwłaszcza od wyborów parlamentarnych w 2007 r., gdy do władzy doszła Platforma Obywatelska – straciła zainteresowanie dwustronnymi relacjami.

Słabości polsko-ukraińskiej współpracy mają jednak głębsze korzenie. Postzimnowojenny ład europejski sprawił, że Polska i Ukraina znalazły się w dwu różnych obszarach geopolitycznych. Polska już we wczesnych latach 90. została uznana za kandydata do UE i NATO. Ukraina wciąż jest postrzegana – przez Federację Rosyjską, ale także przez państwa zachodnie – jako „bliska zagranica” Rosji. Oczywiście Polska ciężko pracowała na swoją obecną pozycję, a Ukraina nie wykorzystwała wielu szans. Polsce było jednak w jakimś sensie łatwiej, a Ukrainie trudno byłoby podążać dokładnie tą samą drogą. Świadczy o tym wymiennie fakt, że mimo zabiegów Polski państwa Unii Europejskiej nigdy nie zgodziły się na uznanie perspektywy członkostwa Ukrainy w UE

Jakie są perspektywy stosunków polsko-ukraińskich pod rządami Wiktora Janukowycza i Bronisława Komorowskiego. Z pewnością mniej optymistyczne niż pięć lat temu. Warto jednak pamiętać o dwu „kotwicach”, które trzeba wykorzystać. Pierwsza z nich to Euro 2012. Oba kraje nie mają prawa stracić szansy, jaką stanowią mistrzostwa – zarówno dla każdego z nich, jak i dla ich dwustronnych relacji. Nie można grać przeciwko sobie („Im dwa stadiony to nam sześć”), bo to wspólne przedsięwzięcie, gra o sumie wybitnie dodatniej. Na Polskę i – co szczególnie ważne – na Ukrainę będzie wtedy patrzeć cała Europa. Szkoda by się było skompromitować.

Drugi element, o którym musimy pamiętać, to Partnerstwo Wschodnie. Inicjatywa ta z pewnością jest poniżej oczekiwań Ukrainy – a przynajmniej tej części klasy politycznej, która autentycznie wierzy w europejski wybór – a także jeszcze niedawnych nadziei Polski. Niemniej jest to nowy, potencjalnie ważny instrument współpracy, gdyż obecnie nie ma na horyzoncie zbyt wielu innych składowych, które pozwoliłyby wypełnić „strategiczne partnerstwo” obu państw treścią.